

Ubóstwo

Problem ubóstwa pojawia się w nauce Kościoła w dwojakim sensie. Po pierwsze, chrześcijanin związany jest biblijnym nakazem pomocy ubogim. Po drugie, kapłan - na wzór Chrystusa i Apostołów - powinien żyć w ubóstwie.

W lipcu 1980 r., w czasie podróży do Brazylii, Ojciec Święty odwiedził najbiedniejszą dzielnicę Rio de Janeiro, favelę Vidigal. Papież powiedział wtedy: "Tym, którzy żyją w obfitości, którzy mają wszystko, czego potrzebują, Kościół, który chce być Kościołem ubogich, powiada: ciescie się owocami waszej pracy i chwalebnych starań, lecz czyńcie to w imię świata Chrystusowego, w imię braterstwa ludzkiego i społecznej solidarności. Nie zachowujcie tych owoców tylko dla siebie: myślcie o tych, którzy nie mają tego, co im potrzeba, którzy żyją w stałej nędzy, którzy cierpią głód. Dzielcie się z nimi stale i w sposób przemyślany". Jan Paweł II podarował też miejscowemu proboszczowi pierścień pasterski, który otrzymał od Pawła VI na konsystorzu w 1967 r. Ten gest i słowa Papieża są chyba najlepszym streszczeniem jego nauki społecznej.

W adhortacji apostolskiej Familiaris consortio (o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym, listopad 1981) Jan Paweł II wzywa rodzinę chrześcijańską, by bezinteresownie poświęciła się pomocy ludziom "głodnym, biednym, starym, narkomanom i pozbawionym rodziny".

Zdaniem Papieża skuteczna walka z biedą służy nie tylko konkretnym potrzebującym, ale jest także gwarancją światowego pokoju.

Jan Paweł II wskazuje na niesprawiedliwy podział zasobów świata i dóbr cywilizacji, przez który powiększa się różnica między warunkami życia bogatych i biednych. Ta dysproporcja czyni "ze świata, w którym żyjemy, świat rozbity już u samych jego podstaw" (adhortacja apostolska Reconciliatio et paenitentia - o pojednaniu i pokucie w dzisiejszym posłannictwie Kościoła, grudzień 1984). By zaradzić temu podziałowi, Papież postuluje całkowite lub częściowe umorzenie długów najuboższym krajom świata.

Jak natomiast należy interpretować ubóstwo duchownych? W posynodalnej adhortacji apostolskiej Pastores dabo vobis (poświęconej formacji kapłanów we współczesnym świecie, marzec 1992) Papież podkreśla, że ubóstwo kleru "z pewnością nie oznacza pogardy i odrzucenia dóbr materialnych, lecz posługiwanie się nimi z wdzięcznością i serdecznością, i jednocześnie radosne wyrzeczenie się ich z wielką wewnętrzną wolnością, czyli zgodnie z wolą Boga i Jego zamysłem". Ubogi kapłan jest bowiem "gotowy udać się tam, gdzie jego praca jest bardziej pożyteczna i pilna, także kosztem wyrzeczeń osobistych" oraz lepiej rozumie problemy najuboższych.

Jakakolwiek działalność finansowa Kościoła musi służyć przede wszystkim wiernym zrzeszonym w lokalnej wspólnoty. Dlatego też, twierdzi Ojciec Święty, "kapłan winien dawać świadectwo całkowitej »przejrzystości« w rozporządzaniu dobrami wspólnoty" - nie może traktować ich jako własnego majątku, "ale jako rzecz, z której musi zdać sprawę Bogu i braciom, przede wszystkim ubogim".

Wspólnota powinna zapewnić duchownemu utrzymanie, jednak posługi duszpasterskiej nie wolno uzależniać od korzyści i zysków, które można z niej czerpać.